PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków – Lwów – Poznań – Warszawa – Łódź

Cena egz. 30 groszy.

Nr. 1. Śląsk – Częstochowa – Piotrków – Wilno 1 stycznia 1934 r. Rok VI.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz	m/m	75 groszy.
Kronika	„	50 „
Nadesłane	„	40 „
Zwykłe	„	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Na Nowy Rok.

Zaczynając Nowy Rok — 1934 musimy pamiętać o najważniejszej dla nas Polaków sprawie, której wyrazicielem było i będzie „Hasło Podwawelskie".

Każdy Polak rozumie, że najważniejszą sprawą wewnętrzną naszej ojczyzny jest stosunek do Niemiec, walka z Niemcami, słowem sprawa niemiecka. W tem cały naród jest zgodny. Ale nie każdy rozumie, że

NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ WEWNĘTRZNĄ JEST SPRAWA ŻYDOWSKA.

Ale dlaczego, dlaczego wielu ludzi nie chce tego zrozumieć? Bo albo mają przyjaciół żydów, albo zwierzchników żydów, albo wierzycieli żydów, albo dostawców żydów, albo wierzą tym pismom, w których pisują żydzi.

Ale powoli prawda dojrzewa. Dzielą się jeszcze u nas ludzie na rozmaite partje według różnych poglądów na sprawy drugorzędne. Zbliża się jednak czas, kiedy nastąpi u nas podział na dwa obozy według najważniejszej przyczyny. Obóz ludzi zależnych od żydów i obóz czysto polski.

Przyszłość nasza od tego zależy, który z nich będzie silniejszy. Nie wierzymy, żeby dużo Polaków mogło stanąć po stronie żydowskiej, przeciw własnym rodakom. Coraz jest mniej ludzi broniących żydów przez nieświadomość albo lenistwo. Coraz więcej ludzi rozumie konieczność planowego zabrania się do tej sprawy.

Dlatego w obozie żydowskim pozostaną nieliczni — kupieni, albo wzięci w niewolę. Ważną więc rzeczą jest wskazywanie, który z obrońców żydowskich, jak jest z nimi związany, Natomiast ogromna większość społeczeństwa stanie w obozie polskim.

Zadaniem naszem jest, by nastąpiło to jak najprędzej, jeszcze nim skończy się rok, który właśnie powitaliśmy. Jeżeli całe społeczeństwo zjednoczy się w jednym obozie akcji czynnej z wrogiem wewnętrznym, to wróg ten zostanie sam.

A ŻYDZI SAMI SOBIE POZOSTAWIENI PRZEGRAĆ MUSZĄ.

Dlatego nawołujemy całe społeczeństwo polskie do jednolitego frontu.

SKONFISKOWANE.

Bierzmy przykład z nich — z żydów. Kiedy się widzą istotnem, czy urojonem niebezpieczeństwem zewnętrznem zagrożeni — kiedy chodzi o sprawę z chrześcijanami, jedno hasło walki przeciwko gojom zespala ich i łączy — tak, iż ruszają zwartą ławą.

ŻYDZI W OBLICZU GOJÓW SĄ JEDNOMYŚLNI I JEDNOLICI.

To stanowi ich siłę.

A my, — my wobec żydów — którzy już nietylko w obronie, ale i w ataku są jednomyślni — na tę jednomyślność i jednolitość zdobyć się nie możemy.

Mniej zażarci od nich w kłótni — więcejśmy rozbici w czynie, — wobec tych, którzy są największem naszem niebezpieczeństwem wewnętrznem.

Napór żydowski i sprawa żydowska groźna i rosnąca fala zalewu dotąd nie zwarła nas i nie zespoliła.

Czas zaś po temu największy.

Jeżeli nie mamy runąć i zginąć pod tym naporem,

MUSIMY SIĘ BRONIĆ ZWARTYM I JEDNOLITYM FRONTEM,

zdolnym równie do odporu, jak i do ataku.

Już przed pięciu — sześciu laty — połowa nieruchomości miejskich należała do żydów, w niektórych dziedzinach rzemiosł i handlu stanowiliśmy znikomy odsetek wobec żydów — broniliśmy jeszcze bastjonów wolnych zawodów — broniliśmy twierdzy ducha. — Dziś gorzej jest — dziś mniejszością jesteśmy. Dziś w Polsce są wielkie masy bezrobotnych, ale są także

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

MIASTA I MIASTECZKA W CAŁOŚCI ŻYDOWSKIE,

są całe gałęzie handlu i przemysłu, gdzie niema zupełnie Polaków, sami żydzi.

Jest u nas ponad cztery miljony żydów, siedzą w olbrzymiej ilości w handlu i rzemiośle, sądzą, radzą, uczą, piszą.

Mniejszością jesteśmy we własnem państwie — mniejszością, którą uratować, obronić i do zwycięstwa w walce doprowadzić może — jedynie zwarta siła jednolitego frontu społeczeństwa.

SKONFISKOWANO

Jeżeli chcemy jasnej przyszłości dla państwa polskiego musimy

ROZWIĄZAĆ SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ!

Rozwiązanie sprawy żydowskiej, to rozwiązanie sprawy bezrobocia, zniszczenie komunizmu, którego żydzi są przywódcami, pozbycie się wpływów obcych ze wszystkich władz i partyj.

Do rozpoczęcia usuwania wpływów żydowskich i uwolnienia życia polskiego od nich, teraz jest właśnie chwila właściwa.

Żydzi stracili to znaczenie w świecie, jakie posiadali do niedawna.

TRACĄ WPŁYWY, BO PRZEDEWSZYSTKIEM TRACĄ PIENIĄDZE.

Na całym świecie bankrutują wielkie firmy żydowskie; żydzi polscy już nie dostaną z zagranicy takiej pomocy, jaką mieli.

Tracą wpływy, bo w całym świecie ludzie mają już dosyć buty żydowskiej. Ciągle dochodzą wiadomości o ruchach przeciwżydowskich w Niemczech, — Austrji —, Rumunji — Ameryce — Anglji — Francji — na Węgrzech — w Czechach — Belgji — Holandji... nawet w bolszewickiej Rosji.

Więc chociaż żydzi są jeszcze silni, ale walka z nimi zdaje się rokować bliskie zwycięstwo.

Tę walkę wygrać może tylko całe zjednoczone społeczeństwo polskie.

SIŁĄ ŚWIADOMOŚCI — SIŁĄ ENERGJI I WYTRWAŁOŚCI ZWYCIĘŻYMY!

Ktokolwiek dziś jest maruderem, zwlekającym i wahającym się, by stanąć na zew Narodu — ktokolwiek sumienia swego nie zbudził — ktokolwiek w pakt wchodzi ze słabością swoją i su mienie narodowe przygłusza,

KTOKOLWIEK NIE STANIE W ZWARTYM SZEREGU — ZDRAJCĄ JEST!

Hasło: wszyscy na front do walki z wrażym naporem — musi być tak powszechne, jak hasło obrony gazowej — i bardziej jeszcze — bo to już nie groźba ataku gazowego w przyszłości z zachodu lub wschodu, to atak, który już dziś co dnia i co godzinę idzie falami gazów trujących, gazów usypiających gazów śmiertelnych od środka państwa naszego od narodu żydowskiego miast naszych.

Więc na front — wszyscy — dla przyszłej wolnej i narodowej Polski — dla mocy narodu i państwa!

Niech ten NOWY ROK nie będzie podobny do lat ubiegłych — ale, niech stanie się wiekopomnym w historji Polski — rokiem WYZWOLENIA POLSKIEGO NARODU I PAŃSTWA Z POD ZABORU ŻYDOWSKIEGO!

To jest nasze najgorętsze, noworoczne życzenie.

Kupujcie u chrześcijan!

Czem jest Polska dla żydów?

Polska jest największem zbiorowiskiem żydowskiem w świecie, skupiającem ponad cztery miljony żydów.

Mając zatem na uwadze tę olbrzymią cyfrę, zastanowić się należy, czy ta masa żydowska, ziemie polskie zamieszkująca, rozrosła się wyłącznie dzięki naturalnemu przyrostowi, czy też była wynikiem świadomej akcji żydowskiej, zmierzającej do uczynienia z Polski kraju ghetta żydowskiego.

Gdy sobie uprzytomnimy, że w okresie wojen szwedzkich i buntu Chmielnickiego liczba żydów w Polsce wzrosła trzykrotnie (z 200 tys. na 626 tys.), że między 1766 i 1772, w przeciągu zaledwie pierwszych kilku lat panowania St. Augusta o 50 proc. (z 626 tys. na 900 tys.), że w okresie lat kilkunastu między pierwszym a drugim rozbiorem Polski, w latach 1772—1792, wzrosła dwukrotnie (z 900 tys. na 1.800 tys.), że wreszcie w okresie niewoli na skutek wprowadzenia t. zw. strefy „osiadłości" na ziemiach rdzennej Rosji nastąpiło przerzucenie żydów na teren Polski, co w rezultacie doprowadziło, że w ciągu wieku XIX-go, to jest w okresie niewoli Polski liczba żydów na ziemiach dawnej Polski wzrosła z 1.800 tysięcy do 4.981 tysięcy, to jest blisko trzykrotnie, to narzuci nam się odrazu wniosek, że ściśle w okresach upadku państwa polskiego, a potem w okresie niewoli kraj był widownią zalewu żydowskiego.

A zatem słaba Polska leżała i leży w interesie światowej polityki żydowskiej i to bez względu na to, czy nasz stosunek do żydów będzie życzliwy, obojętny, czy wrogi.

Wreszcie w pierwszym roku po rewolucji majowej, nadano obywatelstwo polskie ponad 600 tysiącom żydów rosyjskich, jak to stwierdził oficjalnie w dniu 27. XI. 1928 r. na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej ówczesny minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

To była cyfra oficjalna, bowiem na podstawie innych źródeł, liczba żydów, których „papiery nie były w porządku", a którym nadano obywatelstwo polskie miała znacznie przekroczyć miljon.

Okres, w którym fakt ten miał miejsce, był również odpowiedni. Działo to się w czasach silnych walk wewnętrznych, gdy uwaga społeczeństwa polskiego, zaprzątnięta była zgoła innemi sprawami, dzięki czemu niewątpliwie stało się to bez rozgłosu.

Powstaje pytanie, dlaczego to z pośród tylu narodów, nas Polaków naród „wybrany" sobie upodobał.

Wyjaśnią to najlepiej głosy samych żydów.

I tak, Salomon Majmon, znany działacz żydowski pisze w swojej „Autobiografji":

„Przyznana żydom w Polsce wolność religijna i obywatelska" jest „rezultatem panującej w tym kraju NIEŚWIADOMOŚCI POLITYCZNEJ I LENISTWA". Żydzi natomiast „pomimo wszystkich swoich wad są nieomal jedynymi w tym kraju, dającymi się zużytkować ludźmi" i właśnie dlatego „naród polski zniewolony był dla zadowolenia swych własnych potrzeb przyznać im wszelkie możliwe wolności". I nic też dziwnego, „że w stosunku do żydów istniał w Polsce SYSTEM NIEROZUMNEJ TOLERANCJI", bo „system rozumnej nietolerancji nie dopuściłby istnienia narodu w narodzie".

Zawdzięczając zaś temu „ta olbrzymia masa żydowska ocalała i rozrosła się tylko na ziemiach polskich, bo gdzie indziej zachowała się nielicznie".

Szczytem zaś wszystkiego jest jakkolwiek przemilczana, a tak przecież charakterystyczna i pouczająca odezwa chachama Josyla Franka, przywódcy żydowskiej sekty mechesów, przybyłego z Turcji do Polski w specjalnej „misji politycznej", tego „proroka" upadku i rozbiorów Polski, a jednocześnie szpiega rosyjskiego.

Ten to żyd turecki, który jak podaje A. Krashar, historyk żydowski, był autorem przepowiedni „...zanim wszedłem do Polski, wszyscy panowie siedzieli spokojnie i król z nimi. Skorom wszedł do Częstochowy powiedziałem wszystkim, że Polska rozdzielona zostanie", w swej odezwie z 1775 roku do żydów w Polsce, tak charakteryzował kraj i ludność polską: **„A SZLACHTA POLSKA, CZEGO NAM WŁAŚNIE POTRZEBA JEST DOBRA I GŁUPIA". Jej królowie nigdy nie byli od niej mędrsi, dla nas zawsze byli jeszcze lepsi niż ona... Nietylko przez taką ludność, ale także niesłychane swobody i rozkosze ludu żydowskiego w Polsce, JA BYM TEN KRAJ PRĘDZEJ NAZWAŁ ŻYDOWSKIM, NIŻ POLSKIM, judzką niż polską ziemią, bo te MILJONY CHŁOPÓW POLSKICH, DLA ŻYDÓW ŻYJĄ, dla nich jedynie w pocie czoła pracują i sam Pan Bóg po Palestynie Polskę musiał na nową ziemię obiecaną, Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć".**

A zatem dla żydów Polska jest krajem, w którym mają się bezpiecznie chować masy żydowskie. Jest zbiornikiem sił żydowskich.

Zawdzięczamy ten „zaszczyt" naszemu niedołęstwu i lekkomyślności.

Jeżeli nie chcemy być pognojem, na którym rozrastać się będzie żydowski pasożyt, musimy przejść według słów żyda Majmona od nierozumnej tolerancji do **ROZUMNEJ NIETOLERANCJI WOBEC ŻYDÓW.**

Brak nam odwagi i wytrwałości... Arabów.

Przed kilku dniami zebrała się w Lozannie rada administracyjna, zorganizowana przez Ligę Narodów. Obrady wykazały, że żadne państwo nie życzy sobie emigrantów żydowskich. Najbezwzględniej postępują te państwa, które zwykle najwięcej mówią o tolerancji i humanitaryźmie, a które są często stawiane za wzór nam Polakom. Np. rząd angielski zastrzegł się, że Palestyna nie może wchodzić w zakres akcji pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec, to znaczy, że do Palestyny uchodźcy z Niemiec wyjeżdżać nie mogą. Koła żydowskie czynią starania, by jednak jakąś liczbę pozwoleń na osiedlenie się w Palestynie uzyskać.

Nagość państwa ograniczają się do wyrażania żydom współczucia. Żydzi zaś mimo krzyków i zapowiedzi też nie zorganizowali dotąd akcji na wielką skalę.

Anglja nietylko nie zamierza powiększać imigracji żydowskiej do Palestyny, ale nawet zamierza usunąć tzw. nie legalnych turystów.

Przybyło bowiem do Palestyny conajmniej kilka tysięcy osób za paszportami turystycznemi. Żydzi ci zamiast wyjechać po wygaśnięciu ważności paszportu pozostali i jakoś wsiąkli w miejscowe społeczeństwo żydowskie. Trudno się dziwić rządowi angielskiemu, że taką turystykę zwalcza.

Arabowie wywierają nacisk na Wysokiego Komisarza w Jerozolimie, by nawet legalną imigrację, na podstawie certyfikatów ograniczał. Cóż dopiero mówić o imigracji nielegalnej?

„CZYSTA RASA MUSI SIĘ BRONIĆ"

Przewodniczący t. zw. egzekutywy arabskiej Murza Karem Pasza ogłosił oświadczenie, które przedrukowują w całości gazety angielskie. W oświadczeniu tem stwierdza przywódca arabski, iż **Arabowie zostali zepchnięci przez kolonizację żydowską na drugi plan i „skazani na zagładę".**

Dotychczasowa polityka angielska osiedlania żydów dążyła do **„wykorzenienia jednego z najstarszych narodów świata t. j. Arabów i forytowania na to miejsce mieszanej rasy pozbieranej ze wszystkich kątów świata. 750.000 spokojnych muzułmanów musi walczyć z olbrzymiem bogactwem i wpływami miljonów żydów".**

ZWYCIĘSTWO ARABÓW, ROZGORYCZENIE ŻYDÓW.

Ostatnio Wysoki Komisarz sir Wauchope obiecał Arabom, iż nie dopuści, by stosunek liczebny ludności żydowskiej do arabskiej przedstawiał się jak 1:4. Arabowie posiadali by zatem nadal bezwzględną przewagę. **Faktem jest już, że Anglja nie wstrzymuje imigracji Arabów z sąsiedniej Transjordanji.** A ta imigracja zwiększyła już liczbę Arabów w Palestynie o kilka tysięcy głów. Pomyślną dla Arabów jest też zapowiedź utworzenia parlamentu palestyńskiego. Będą w nim mieć oczywiście większość.

Na tem tle zrozumiałem się staje rozgoryczenie żydów i demonstracje, jakie urządzają przed poselstwami i konsulatami Wielkiej Brytanji.

— — — — — — — — — —

Podziwiać nam wytrwałość Arabów, którzy mimo iż nie stanowią samodzielnego i niezawisłego państwa, jednak potrafili swą zdecydowaną postawą nakłonić rząd angielski do przyjęcia ich żądań w sprawie żydowskiej w Palestynie.

My, wolne i niepodległe państwo, nie możemy się zdobyć na to, aby oczyścić kraj z mieszanej rasy, lecz coraz więcej ulegamy im i dążymy ku własnej zagładzie.

Brak nam wytrwałości i odwagi Arabów. Wstyd Polacy!

Niektóre prawdy.

Żydzi osiedliwszy się w jakimkolwiek kraju nie myślą o współpracy, ale w myśl nauk zawartych w świętych swoich księgach dany naród i wszystkie jego dobra uważają za swoją własność, z której mają czerpać korzyści. Z tego powodu współżycie z żydami staje się niemożliwe, prędzej czy później dochodzi do konfliktu.

Żydzi dążąc do przywłaszczenia **bogactw** (na których im w szczególności zależy) i **władzy** (jako środka do terroryzowania i okradania ludności nieżydowskiej) **wywołują rewolucje. Za hasło** stawiają walkę klas, w rzeczywistości **jest to walka ras.** Ci apostołowie, którzy nibyto stają w obronie krzywdzonych — sami stają się stokroć gorszymi ciemiężycielami. O ile naród posiada silnie rozwinięte poczucie świadomości narodowej, przeciwstawia się zakusom żydowskim i wtedy następują rozruchy antyżydowskie, lub rewolucje narodowe. **W tym czy innym wypadku żydostwo wnosi ze sobą niepokój.**

Co pewien okres czasu następuje w Europie nagonka na żydów, wypędzanie z granic państwa, ograniczanie praw i t. d. U nas w Polsce w latach 1889—1891 kwestja żydowska była zaognioną wyrażała się w Warszawie w tak zwanych judenhecach. O wrzeniu tem

wspomina B. Prus w swoich kronikach z tego okresu i w „Lalce“ powieści 3-tomowej. Prus kwestję żydowską oświetla z najróżnorodniejszych stron, między innemi zwraca uwagę społeczeństwa na żydowskich osobników mających pretensję do uczoności. Ci żydzi, pseudo - uczeni, wówczas marzyli o połączeniu się z naszym ludem, o wejściu w naród jako jego inteligencja. To o czem żydzi marzyli w latach osiemdziesiątych, poniekąd urzeczywistnili.

Warto przyjrzeć się wpływom żydowskim na umysłowość polską, a stąd na całokształt życia społecznego.

Kto zadałby sobie trud głębszego wejrzenia w istotę kryzysu, który coraz silniej obejmuje całe społeczeństwo, dotarłby do przyczyn, które krysys wywołały. Jedna z pierwszych — to brak zaufania. A brak zaufania nastąpił wskutek złośliwych bankructw, upadłości, okradania banków przez niesumiennych dyrektorów i najróżnorodniejszych machinacyj ludzi o spaczonem sumieniu.

Pozatem do zmniejszenia zaufania przyczyniły się niektóre rozporządzenia, jak spłata długów hipotecznych, przedwojennych, w wysokości 25 proc. po przerachowaniu rubla na 2 zł. 66 gr., gdy istotna wartość rubla w złocie waha się od 4 zł. 60 gr. — 4 zł. 80 gr. (przerachowanie marki czy korony również nie zgadzało się z rzeczywistą wartością), ostatnie rozporządzenie dotyczące powojennych długów hipotecznych, które opiewa, że wierzyciel może zlicytować dany objekt wtedy, gdy pozyczka równa się 2/3 wartości realności.

Rozporządzenia te ugodziły w prywatną własność — kto udzieli pożyczki bez możności wyegzekwowania?

Ochrona lokatorów poważnie przyczyniła się do zastoju budowlanego, a budownictwo dawało zarobek setkom tysięcy robotnikom, rzemieślnikom i siłom technicznym z najróżnorodniejszych dziedzin przemysłu związanego z budownictwem.

Aczkolwiek powyższe rozporządzenia noszą na sobie piętno wybitnie żydowskie, bowiem twórcami ich byli prof. Z. i te jednostki z sejmu i senatu, które są pod wpływem marxizmu. Duchowe więc pochodzenie wyżej przytoczonych rozporządzeń jest semickie. Ponieważ żydzi są nietwórczymi — wszystko co pochodzi z ich ducha jest nietwórcze, destrukcyjne.

Weszliśmy w orbitę konsekwencji uprzednich krzywdzących rozporządzeń i im dalej się posuwamy, napotykamy dawne błędy, które stają przed nami murem nieprzebytym.

Czy błędy należą do przeszłości, czy dziś je nie popełniamy?

Wystarczy przejrzeć którykolwiek dziennik, by zaleźć odpowiedź: nawoływanie P. K. O., zachęca miejscowego, czy innego K. K. O. do oszczędzania i składania w ich kasach oszczędności; ciułaczom obiecuje się rajski żywot, — omal, że nie królestwo niebieskie — a w rzeczywistości tych samych ciułaczy — ludzi niebacznych — zwalcza się na każdym kroku, spycha w nędzę, właśnie za to, że oszczędzali. Bo, z dwojga ludzi zajmujących jednakowe stanowisko, o ile następuje redukcja, usuwa się z pracy tego, który oszczędzał; tego, który nie oszczędzał pozostawia się w pracy, bo przecież nie ma żadnych oszczędności, żadnych zasobów, jutro biedulek — co ubierał się w krawat 18-złotowy — może zemrzeć z głodu. Kto straci posadę, a posiada jeszcze godność ludzką, która mu wzbrania do wstąpienia w szeregi tej czy innej organizacji przeciwnej jego poglądom, lub nie chce iść na pasku kosmopolitycznego prowodyra, a w dodatku ma poczucie świadomości narodowej — niech znaczy nad sobą: umarł i pogrzebion...

To też ludziska nie w ciemię bici wolą cichaczem ściskać w pończosze grosiwo i chociaż mają przyrodzony pociąg do własnego kawałka ziemi, marzą o posiadaniu choćby małego jej skrawka, lub chatce „choć ciasnej, ale własnej“ — odżegnywują się od gotowej biedy i szepczą: „nie wódź na pokuszenie“...

Realności są bezwartościowe i nie znajdują nabywców. Rząd zabawia się gonitwą za pieniądzem w takt piosenki: „Uciekła mi przepióreczka“ — a pieniądz coraz głębiej zsuwa się do pończochy drobnego ciułacza, lub bożek Merkury na skrzydłach semickich unosi go zagranicę.

Nic nie pomogą najpiękniejsze nawoływania, wymowa czynu jest silniejsza. Dokąd w pismach pojawiać się będą ogłoszenia kwalifikujące się do teki humorystycznej, objawiające, że na posadę książkowego w prywatnem przedsiębiorstwie pierwszeństwo mają **ludzie bezdzietni** grający na saksofonie i ze znajomością astronomji — nic się nie zmieni. — Zmieni się wówczas, gdy u nas pojawi się człowiek z silną głową, który będzie miał odwagę wyrwać ćwieka wbitego w naszą umysłowość przez marxistów i wyjaśni: że ludziom oszczędnym nie odmawia się prawa do życia (nawet bolszewicy burżujów zapędzają do pracy), posiadanie kawałka ziemi, czy domku nie będzie przyczyną niedoli, przeszkodą do otrzymania pracy; że rodzinę nie należy zwalczać, a otaczać opieką — ojcowie rodzin winni mieć pierwszeństwo w uzyskaniu posady — wtedy będziemy postępować w zwyż, zmierzać do dobrobytu, a nie zstępować w zniż do nędzy, jak przy obecnym stanie pojęć postępujemy.

Wówczas skończą się dobre czasy żydostwa, bo mur świadomości narodowej bronić będzie dostępu do polskiej rodziny i urzędu — a zatem skończy się ich fatalny wpływ.

C—s.

Międzynarodowe żydostwo

żeruje w ubezpieczeniach.

Obcy obywatele tuczą się, polscy wypełniają kadry bezrobotnych

Faktyczna liczba bezrobotnych w Polsce, a więc nietylko tych zarejestrowanych, ale także i niezarejestrowanych, tych, którzy znikąd żadnych zasiłków nie pobierają, **przekroczyła już obecnie półtora miljona.** Statystyka samobójstw wykazuje, że samobójstwa z nędzy wzrosły z 20—30 proc. w pierwszych latach kryzysowych, do 50 proc. w ostatnim roku. Jest to niewątpliwie najsmutniejsza statystyka, która powinna być groźnem memento dla nas, aby poza interesem państwowym dbać także o narodowe interesy gospodarcze.

Jednym z głównych takich interesów jest zatrudnienie w pierwszym rzędzie Polaków i obywateli polskich. Tymczasem wśród bezrobotnych, jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek ilości bezrobotnych poszczególnych narodowości do ilości mieszkańców danej narodowości w Polsce, to musimy skonstatować, że najsmutniej sprawa ta przedstawia się dla Polaków.

Cudzoziemcy i żydzi w asekuracji prywatnej.

Żydzi prawie bezrobocia **nie znają.** Żydowski przedsiębiorca stara się u siebie zatrudnić prawie **wyłącznie żydów,** to samo czynią Niemcy i przedsiębiorcy innych narodowości. Mogą to wprowadzać w życie tem łatwiej, że szereg dziedzin naszego życia gospodarczego opanowali prawie zupełnie.

Na tę ciekawą kwestję zwraca uwagę b. dyrektor poznańskich oddziałów Tow. Ubezpieczeniowych Bronisław Gnatowski w swej broszurze pt.: **„Cudzoziemcy i żydzi w asekuracji prywatnej w Polsce“.** Broszura ta podaje szereg rewelacyjnych szczegółów dotyczących asekuracji. Autor stwierdza, że jedną z dziedzin gospodarczych, ku której przedewszystkiem skierowały się monopolistyczne zakusy żydostwa i która **dziś została już w 9/10 opanowana przez żydów jest prywatna asekuracja w Polsce.**

Na czoło sprawy wybija się tu przedewszystkiem dział ubezpieczeń życiowych, będących nowoczesną formą kapitalizacji. Obecnie nasz coroczny zbiór premji w dziale ubezpieczeń życiowych przekroczył już **40 milj. zł.,** sumę jak na nasze dzisiejsze stosunki dostatecznie poważną, aby zwrócić na nią uwagę. Ponieważ instytucje ubezpieczeniowe dysponują kredytami, więc nie obojętnym jest fakt, kto w nich zajmuje dominujące stanowisko. **U nas żydzi forytują żydów.**

Wywiad przemysłowy i handlowy.

Specjalnie ważną z punktu widzenia bezpieczeństwa interesów tak narodowych jak i państwowych rolę, posiada dział ubezpieczeń ogniowych. W tym dziale asekuracja prywatna **skupia u siebie najbardziej szczegółowy materjał informacyjny tak o firmach handlowych, jak i przemysłowych.** Plany sytuacyjne, konstrukcja budynków fabrycznych i maszyn, słowem wszystko do najdrobniejszych szczegółów musi być towarzystwom ubezpieczeń najściślej podane pod rygorem nieważności umowy.

Czy więc w obliczu tych okoliczności nie jest zastanawiającem, że w ciągu lat polskie prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe, owe centrale najściślej zebranych informacyj przeszły jedne po drugiej z jednym zaledwie wyjątkiem **koncernu „Vesty“** w obce przeważnie ręce. Na czele tych instytucyj, jako dyrektorzy i kierownicy **stoją przeważnie żydzi.**

Na istnienie **wywiadu** natury **politycz**no-wojskowej drogą poprzez asekurację prywatną **zwrócono w czasie wojny baczną uwagę we Francji i** w związku z tem wydano szereg krępujących zarządzeń, które i dziś obowiązują.

Wysoce charakterystycznym jest fakt, że nie dosyć iż centrale warszawskie obsadzone są niemal całkowicie **od góry do dołu przez żydów,** a oddziały ich prowincjonalne również spoczywają **w rękach żydów,** to jeszcze na Poznańskie i Pomorze nasyła się na dyrektorów oddziałów Niemców, z których dwóch na trzech nie włada nawet językiem polskim.

Plantatorzy i biali murzyni.

Niedawno jeden z poczytnych dzienników polskich pisał o zatargu jaki powstał między cudzoziemskiemi towarzystwami ubezpieczeniowemi dopuszczonemi do operacyj na terenie Polski, a pracownikami biurowymi tych przedsiębiorstw. Przy tej okazji pismo zarewelowało, że wszystkie kierownicze stanowiska w tych towarzystwach są niemal wyłącznie obsadzone cudzoziemcami.

Najlepiej płatne stanowiska zajmują obywatele czechosłowaccy, belgijscy, włoscy, jugosłowiańscy — tylko nie Polacy.

Szkoda, że wówczas, kiedy się dopuszczało w drodze wyjątku także wybrane przedsiębiorstwa obce do operacyj na terenie Polski, nie uwarunkowano tego obowiązkiem zatrudniania w biurach tych przedsiębiorstw w Polsce jedynie obywateli polskich.

Mała liga obywatelstw.

Autor bardzo szczegółowo przedstawia, jakie koncerny działają na terenie Polski i kto stoi na ich czele. M. in. pracuje u nas włoska spółka akcyjna „Assicurazioni Generali Trieste“. Głównym, reprezentacyjnym przedstawicielem na Polskę, po śmierci śp. Stanisława ks. Lubomirskiego zamianowany został p. August Zaleski, były minister spraw zagranicznych. Centrala warszawska towarzystwa „Generali“ pod względem obywatelstwa swych władz przedstawia prawdziwą pstrokaciznę: są tam więc Włosi (Fischel, **Samblich vel Sambri,** Rosetti), Niemiec (Ommert), Belg (Felde), palestyńczyk (Coutzenock-, Rumun (Grimblatt), Łotysz (Michelson), Austrjak (Wiener). Mała liga nie tye narodów **(narodowościowy skład jest tu dość jednolity!)** ile obywatelstw. Bardzo szczegółowo autor przytacza stosunki w innych przedsię-

Dlaczego Polska ma żywić 4 miljony obcych ??
Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

biorstwach, z biur premij ubezpieczeniowych w Polsce, poświęca słów kilka dekoratywnym osobistościom na radach nadzorczych, **słowem książka jest rewelacją, którą się każdy z nas zainteresować powinnien.**

„Swój do swego"

We wnioskach ogólnych autor zaznacza, że zagadnienie wyzwolenia się na polu ubezpieczeniowem z pod obcej supremacji nie przedstawia się jeszcze w dzisiejszych warunkach ani niemożliwie, ani zbyt skomplikowanie.

Sprowadza się ono właściwie do przeprowadzenia w praktyce jaknajbardziej kategorycznego **nakazu zwracania się z zapotrzebowaniem ubezpieczeniowem wyłącznie do instytucyj polskich.**

Potężny ruch zawodowy rzemieślniczy
musi być polskim ruchem!
POLSKO - ŻYDOWSKIE RZEMIOSŁO NIE MA RACJI BYTU!

Do niedawna lekceważyło się nasze rzemiosło. Ustawodawstwo społeczne nie chciało uwzględnić jego odrębnego położenia, podciągając je pod szablony, wypracowane w krajach, w których dominuje przemysł fabryczny. Nie liczy się z jego potrzebami ustawodawstwo i administracja podatkowa. Szkolnictwo zawodowe nie daje tych wysiłków, które przynosi w innych krajach np. w Czechosłowacji. Kredyt rzemieślniczy prawie nie istnieje, a jeżeli się zjawia, ma charakter zapomogowo - polityczny. Polityka celna nie uwzględnia dostatecznie ochrony produkcji rzemieślniczej.

Słowem, jest wiele roboty w tej dziedzinie bez zbytniego angażowania finansów państwowych i stosowania interwencji, któraby zabijała prywatną inicjatywę. By jednak poczuć się sobą, musi stać się samodzielnym zorganizowanym czynnikiem wytwórczości, a nie bierną masą, którą traktuje się w sposób lekceważący. Rzemiosło nie może poprzestać na narzekaniach, petycjach, wołaniu o pomoc państwową. Jeżeli nie wydobędzie siły z siebie, będzie nadal bezsilne.

Nie pomoże mu organizacja przymusowa, czy dobrowolna, która łączy razem rzemiosło polskie z rzemiosłem żydowskiem. **Żydzi mają odrębną organizację,** własne sposoby ratunku i własne **metody pracy. POTĘŻNY RUCH ZAWODOWY RZEMIEŚLNICZY MUSI BYĆ POLSKIM RUCHEM! Polsko-żydowskie** rzemiosło nie znajdzie **oddźwięku w opinji publicznej.** Mieszane organizacje zakrywają rzeczywistość, często bardzo przykrą; zakrywają fakt, że nieraz **polski rzemieślnik jest przedmiotem wyzysku ze strony żyda - dostawcy materjałów, żyda - wierzyciela, żyda - odbiorcy, który licho płatną robotę rzemieślniczą rozwozi po jarmarkach.** Nie jest już rzemieślnikiem, lecz **poprostu nędznym chałupnikiem. Walka z lichwą w rzemiośle, to WALKA Z PRZEWAGĄ ŻYDOWSKIEGO KAPITAŁU I ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI.**

Rzemiosło miało swoją epokę świetności — cechy średniowieczne. Przeszłość czasem powraca, choć w zmienionej postaci. Ale cechy średniowieczne oparte były na pierwiastkach religijno - moralnych. I dzisiaj zawiedzie organizacja rzemiosła, któraby była czysto zawodowa, nie miała narodowego i chrześcijańskiego charakteru. Bez podniesienia godności i dumy zawodowej, bez odżycia dawnych dobrych tradycyj, nie podniesie się rzemiosło z upadku.

Niedostatecznie wysoki stan organizacyjny i intelektualny rzemiosła tem się tłumaczy, że powodu lekceważenia pracy fizycznej, fałszywej dla niej pogardy, inaczej mówiąc pańsko - szlacheckiego poglądu na wartość różnych zawodów, uciekały nieraz z rzemiosła jednostki wybitniejsze, bardziej kulturalne; przerywały się często dobre tradycje rodzinne. A równocześnie względna pomyślność, która dawniej panowała, wzrost wielkiego przemysłu i równie gwałtowny wzrost t. zw. inteligencji, odciągał wszystkie niemal jednostki zdolniejsze.

Te czasy już minęły. Nietylko syn rzemieślnika będzie musiał pozostać przy warsztacie ojca, ale niejeden syn „inteligenta" zostanie rzemieślnikiem, co mu ani nie będzie uwłaczało, ani też na tem najgorzej nie wyjdzie. Wielu ludzi z wyższem wykształceniem znajdzie się w kadrach rzemiosła; zamiast żebrać o licho płatne posady rządowe, będą oni zakładali **samodzielne warsztaty.**

To samo dotyczy i polskiego handlu. Pod wpływem konieczności życiowych, działających w sposób żywiołowy, a zarazem w związku ze świadomą polityką narodową, która pracuje także nad przeobrażeniem psychiki społecznej, powstanie **mocna warstwa średnia po miastach; warstwa, która wniesie nowe walory, do cywilizacji narodowej. I wtedy nasze miasta i miasteczka w centrum Polski i na jej wschodzie zmienią swój wygląd; przestaną być domeną żydostwa, siedzibą brudu i nędzy.**

SKONFISKOWANE.

KRONIKA

GRUDZIEŃ.

31. Niedziela, Sylwestra

STYCZEŃ 1934.

1. **Poniedziałek, N. Rok, Mieczysława**
2. Wtorek, Im. Jezus, Makarego
3. Środa, Genowefy, Daniela
4. Czwartek, Izabeli, Tytusa, Akwilina
5. Piątek, Telesfora, Szymona
6. **Sobota, Trzech Króli**

—0—

Od redakcji

Wchodzimy w okres Nowego Roku 1934.

Pomoc naszych Czytelników pozwala nam rokować duże nadzieje na ten nowy okres. Ufamy, że zakończymy ten rok z **nakładem wielokrotnie wyższym.** W tej nadziei **wzywamy Was do rozszerzania szeregu prenumeratorów, do popierania funduszu wydawniczego, do nadsyłania wiadomości.**

* * *

Składamy naszym Czytelnikom i Przyjaciołom życzenia noworoczne, pracy owocnej nad oswobodzeniem Polski od żydów.

—:o:—

Uwagi poświąteczne.

Minęły święta. Proszę się zastanowić: żydzi wystawiali w swoich sklepach choinki, nawet świętego Mikołaja. W pismach żydowskich można było widzieć zbiorowe ogłoszenia: Święty Mikołaj w wielkiej czapie z sześcioramienną gwiazdą podawał szereg ogłoszeń firm żydowskich.

W wielu szkołach polskich były opłatki — wspólne z żydami.

* * *

Jeżeli się doda, że wiele sklepów żydowskich zawiesza obrazki Matki Boskiej, wystarczy to, by zauważyć, że bezczelność żydów, ujawniona podczas ubiegłych świąt graniczy z świętokradztwem.

—0—

Majątki polskie w rękach żydowskich.

W byłej Kongresówce coraz więcej ziemi przechodzi w ręce żydowskie. Są **powiaty, w których żydzi na wsi stanowią już znaczny procent.**

W gminie Wołłowiczowskiej w powiecie augustowskim większość majątków ziemskich należy dziś do żydów. I tak, majątek Dorguń do żyda Grabowieckiego go Wolfa, majątek Wasilewicze do żyda Berkmanna.

Zadziwiającem jest, że **wszystkie te majątki żydowskie zalegają z podatkami za ubiegłe lata na sumę przeszło 16.000 zł.**, i że dotychczas nie było żadnej wzmianki w pismach o sekwestracji, względnie o wystawieniu na sprzedaż licytacyjną powyższych majątków.

Już to żydom w Polsce powodzi się najlepiej.

—0—

Żydzi przeciw pomocy dla rolnictwa.

Dr. F. Rotenstreich ostrzega rząd polski („Hajnt" — art. „Głos ma rząd"), aby nie ulegał rolnikom i nie dopuścił do zorganizowania handlu zbożowego na zasadach, pożądanych dla wytwórców:

„— Skąd on weźmie pieniędzy dołożyć do tego interesu, skąd weźmie kapitał obrotowy? Skąd weźmie pieniędzy, aby wybudować w każdym okręgu spichrze? — To wszystko rolników interesuje".

Rolnicy winni troszczyć się o to, aby obmyśleć środki jak powiększyć spożycie wewnętrzne ich wytwórczości.

Rząd polski nie powinien iść po linji zalecanej przez rolników:

„— Głos ma rząd. Niech on rozpatrzy stosunki, niech zanalizuje wszystkie przyczyny, a wówczas dojdzie do naszych wniosków, a nie do poglądów kilkudziesięciu agrarjuszy, — którzy stale prowadzili jednostronną politykę, aby wyciągnąć dla siebie zyski".

Żydzi chcą nadal żyć kosztem polskiej ludności, a więc przedewszystkiem ludności wiejskiej, a jednocześnie nie chcą skutecznej pomocy rolnictwu.

—0—

Czy wolno nawoływać do bojkotu żydów?

W Grodzisku Mazowieckim w b. Kongresówce stanął przed sądem grodzkim rymarz Kamiński, oskarżony o rozdawanie ulotek nawołujących do bojkotu sklepów żydowskich.

Obrońca Kamińskiego stanął na stanowisku, że **jak długo niema ustawowego nakazu kupowania tylko u żydów tak długo nawoływanie do niekupowania u żydów, nie może być traktowane jako przeciwdziałanie ustawom lub zarządzeniom władz.**

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i wydał wyrok uniewinniający.

Podobny przebieg miała sprawa przed sądem warszawskim, dotycząca rozdawania ulotek antyżydowskich. P. Tadeusz Łukaszewicz oskarżony został o publiczne nawoływanie do bojkotu księgarń żydowskich. Starostwo Grodzkie skazało Łukaszewicza na 14 dni aresztu, sąd atoli uwolnił Łukaszewicza od winy i kary, gdyż **nie dopatrzył się w jego postępowaniu cech jakiegokolwiek przestępstwa.**

—§o§—

Co mówi stare prawo kościelne o żydach?

Stare prawo kościelne, mówiąc o stosunkach między katolikami a żydami, **zabrania katolikom:**

1) mieszkać z żydami w jednym domu,
2) jeść żydowską macę,
3) wzywać lekarza - żyda,
4) przyjmować od żyda lekarstwo,
5) chodzić razem z żydem do łaźni, myć się,
6) brać udział w ucztach żydowskich, albo zapraszać żydów do siebie na uczty,
7) karmić żydowskie dzieci (mamki),

8) służyć u żydów — zwłaszcza dziewczętom katolickim, przedewszystkiem grozi tu niebezpieczeństwo ze względu na wybujałą lubieżność żydów,

9) ustanawiać żydów spadkobiercami albo robić dla nich zapisy,

10) powierzać im urzędy publiczne w państwach chrześcijańskich.

Wielowiekowe doświadczenie Kościoła katolickiego nakazało wydać te przepisy. Za lekceważenie tych przepisów ludzie sobie sami i na ten raz karę wymierzają, cierpiąc tyle od rozpanoszonego żydostwa. Zrozumiał to już i ocenił Hitler...

A jak u nas?

——§o§——

Antysemityzm w kraju... Biblji.

Żat. z Londynu, donosi o wzmożeniu się antagonizmu między organizacją faszystowską Mosley'a, przyjazną dla żydów, a „imperjalnymi faszystami". zwalczającymi wpływy żydowskie.

Na czele tej ostatniej organizacji stoją Leixy i gen. Bleckney. Organizacja ta wysuwa już projekt obalenia żydów po osiągnięciu porozumienia pomiędzy narodami aryjskiemi:

„— Odpowiadając na postawione pytania Leixy wyjaśnił, że żadne państwo, wzięte oddzielnie, nie może rozwiązać zagadnienia żydowskiego, ale wszystkie państwa faszystowskie w łączności będą mogły tego dokonać".

„Imperjalni faszyści" wysuwają konieczność pozbawienia żydów dotychczasowego uprzywilejowanego stanowiska ich w krajach europejskich:

„— Mówcy żądali unieważnienia żydom angielskim praw obywatelstwa, wykluczenia ich ze służby państwowej, wydania zakazu posiadania ziemi i złamania władzy żydowskiej nad międzynarodowemi finansami".

A jeszcze tak niedawno żydzi przechwalali się, że Anglja, jako kraj... Biblji, nie jest podatna na antysemityzm.

—§o§—

Dziennik żydowski w Gdyni.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o wielkim napływie żydowskim do Gdyni. Żydzi nabywają tam jedną kamienicę po drugiej oraz zakupują liczne parcele, na których budują nowe gmachy. Ilość przedsiębiorstw żydowskich w Gdyni mnoży się w zastraszający sposób.

Ostatnio krążą uporczywe wieści, o mającem powstać w Gdyni nowym dzienniku, którego **wydawcą ma być gdyńska inteligencja żydowska. Utworzyć się ma spółka akcyjna z kilkunastu udziałowcami**

O ile wiadomość ta się sprawdzi, będzie ona świadczyła o tem, że **żydzi zamierzają sobie stworzyć w Gdyni drugą Haifę.** Społeczeństwo polskie i katolickie w Gdyni, wobec tych zamierzeń żydowskich powinno zająć odpowiednie stanowisko.

——§o§——

Sprawy rzeźniczo - wędliniarskie.

Na ostatnio odbytej konferencji cechów rzeźniczo - wędliniarskich w Warszawie uchwalono szereg wniosków i dezyderatów, które zostały skierowane do odpowiednich czynników.

Poza sprawami natury ściśle organizacyjnej, omawiano szczegółowo sprawy podatkowe. Komisja porozumiewawcza wypowiedziała się za tem, by wszelkie podatki od rzeźników, dokonywujących uboju, były pobierane przez poszczególne cechy w rzeźniach. Łódź i kilka innych miast stosuje już ten system od kilku lat i dzięki temu rzeźnictwo tych ośrodków niema żadnych zaległości podatkowych.

Obszernie omawiano również sprawę giełd mięsnych. Komisja wypowiedziała się przeciwko tworzeniu tych instytucyj, uważając że pod każdym względem bardziej celowe są komisje notowań cen żywca i mięsa, które w szybkiem tempie wypleniają zbędne pośrednictwo i zbliżają producenta do przetwórcy. Dalej komisja porozumiewawcza w Warszawie uchwaliła jeszcze cały szereg wniosków, idących po linji ścisłej współpracy z czynnikami miarodajnemi, dążącemi obecnie do uregulowania całej tej gałęzi handlu.

Stwierdzono na konferencji warszawskiej, że obecne rzeźnie w Polsce w 90 proc. nie odpowiadają swemu zadaniu i pobierają wygórowane stawki ubojowe. W sprawie tej, powzięto odpowiednie uchwały, jak również wysunięto odpowiednie wnioski w sprawach uregulowania targowisk, walki z potajemnym ubojem, handlem domokrążnym i t. d., które spoczywają przeważnie w rękach żydowskich.

Potajemny ubój szerzy się bowiem w dalszym ciągu i mięso, pochodzące z tych nielegalnych źródeł staje się rozsadnikiem zarazy. Zatrute wyroby sprzedają domokrążcy-żydzi uchylający się od wszelkiej kontroli, to też i im należy wypowiedzieć bezwzględną walkę. Na konferencji szeroko również omawiano sprawę eksportu przetworów mięsnych.

——0——

WEDŁUG PROWIZORYCZNYCH OBLICZEŃ z Niemiec po dojściu Hitlera do władzy uciekło 51.000 żydów.

„FRANKFURTER ZEITUNG" donosi, że w Giessen aresztowano adwokata-żyda za „zalecanie się do aryjskiej dziewczyny". A u nas? — gwałty na porządku dziennym.

„USUNĄĆ POMNIKI, BO HITLER JESZCZE NIE UMARŁ". — Kierownik sztabu zastępcy Hitlera wydał zarządzenie, że w tej chwili nie mogą być wznoszone pomniki dla Hitlera lub wmurowywane tablice pamiątkowe, ponieważ Hitler jeszcze nie umarł. Wszelkie dotychczasowe pomniki i tablice należy usunąć.

SPRAWA CHRZEŚCIJAN ASYRYJSKICH W IZBIE LORDÓW. W izbie wyższej parlamentu angielskiego doszło ostatnio do gwałtownej dyskusji na temat chrześcijan asyryjskich. Pod adresem rządu skierowano zarzut, że nie dotrzymał on uroczystych zobowiązań przyjętych przez Wielką Brytanję wobec Asyryjczyków i ze względów oportunistycznych wydał ten mały lud bezbronny na pastwę rządu irackiego. **Hen.**

Kupujcie u chrześcijan

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KROLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l.15

Oburzające informacje.

O siostrach przełożonych i zakonnicach w śląskich Zakładach humanitarności publicznej.

Otrzymaliśmy znowu oburzające informacje i skargi, iż przełożona Domu chorych św. Jadwigi w Król. Hucie posyła swoją służbę na zakupy ryb do żydowskich kupców z Oświęcimia, którzy sprzedają ten towar na król-huckim targu.

Idąc po zakupy na targ, z ulicy Piotra, przechodzi się koło kilku sklepów chrześcijańskich z rybami. Dlaczego więc przełożona nakazuje omijać te chrześcijańskie handle i posyła po zakupy dalej, do żydów. Chrześcijanscy kupcy płacą podatki, komorne i inne świadczenia, a nadto składają ofiary na chrześcijańską akcję humanitarną, a mimo to nie są droższi od handlarzy z Oświęcimia. To też fakt powyższy musi oburzyć do głębi każdego chrześcijanina. Wprost wierzyć się nie chce, aby zakonnice, noszące krzyże na piersiach, oraz utrzymywane przez chrześcijańską ofiarność publiczną, zdolne były do takiego postępowania. Ofiary i datki zbierają siostrzyczki u chrześcijańskich kupców, a większą część z tych uzbieranych ofiar zanoszą do sklepów żydowskich.

Takie same skargi dochodzą nas na **zakonnice ze szpitala Dr. Urtla w Piaśnikach,** z którego to szpitala zakonnice czynią zakupy u różnych „eskulapów" **Traubów i innych żydów!**

Wstyd, doprawdy, aby tego rodzaju rzeczy miały miejsce u ludzi, którzy buńczucznie i na każdym kroku głoszą publicznie zasady solidarności katolickiej i narodowej, a w życiu prywatnem popierają żydów!

——0——

Potajemne gniazda żydowskiego handlu

w Łodzi, rujnują łódzkie kupiectwo chrześcijańskie.

ŻYDOWSKA PUBLICZNOŚĆ WSPÓŁDZIAŁA W UKRYWANIU HANDLARZY. — TAJEMNICZA MASZYNERJA DZIAŁA. — NASZA KRÓTKOWZROCZNOŚĆ.

Łódź. — Kryzys gospodarczy wyraził się bezrobociem, obniżka pensyj — stąd zmniejsza się ilość pieniądza w obiegu. Zmniejszenie obiegu pieniądza najdotkliwiej odczuwa **kupiectwo**, gdyż wpływa to na zniejszenie obrotów — zatem i na zmniejszenie zarobków. **Ubywa placówek** — na pozostałe nakłada się podwyżki, dodatkowe opłaty, lub zgoła nowe podatki. Rząd szuka sposobu pokrycia niedoborów

Prawie każdy kupiec chrześcijanin ma zaległości podatkowe — wnosi rekursy, odwołania: opłaca znaczki, płaci ratami, płaci za zwłokę, płaci za opisanie mebli — **płacze i płaci.** Są kupcy, którzy na widok urzędnika w swoim sklepie dostają bicia serca. Nie małych trzeba wysiłków, by jako tako mógł istnieć ten, czy ów sklep. Nad niektórymi poprostu spełnia się codzienny „cud", że jeszcze istnieją. Wszystko to dotyczy **kupiectwa chrześcijańskiego** — natomiast kupców żydów nie dotyczy, gdyż oni aczkolwiek handlują **nie wykupują patentów nie płacą wysokiego czynszu komornianego za sklep, horendalnego podatku lokalowego — nie czekają na klijenta:** poprostu produkty, czy materjał żyd umieszcza w walizce, wychodzi na ulicę na połów klijenta, lub pnie się po schodach, by atakować go we własnem jego mieszkaniu.

Taki przenośny handel istnieje w Łodzi na bardzo szeroką skalę. Niektóre z ukrytych przedsiębiorstw zatrudnia ją po kilkunastu agentów i agentek. Żyd, pomysłowy kupiec, herbatę (która kosztuje w sklepie **14 zł. kg.**) rozsypuje do blaszanych puszek, malowanych w egzotyczne kwiaty (wartość puszki 60 gr.), lub bombonierek szklanych (wartość 1 zł.) i sprzedaje takową na raty po 12 zł. za ¼ kg. czyli za **1 kg. otrzymuje 48 zł.** Za ¼ mieszanki kakao z czekoladą (?) naiwni płacą 10 zł. W tym bądź co bądź pomysłowym handlu, jako agenci domokrążni, najczęściej bywają zatrudnieni studenci i studentki — i to za złożeniem kaucji, lub poręczenia. Naiwne panie i paniusie dają się nabrać na malowane pudełka, podobnie jak dziki Kafer czy Zulus daje się obrać z bogactwa kości słoniowej, czy pereł za lustereczko, lub glinianą fajkę, którą mu ofiaruje przemyślny kupiec. Ale ten kupiec odbywał podróż morską, która połączona jest z niebezpieczeństwem utraty mienia i życia. Nasi żydkowie bez udawania się do krajów egzotycznych znajdują nie mniej naiwnych w Łodzi.

Żydowska młodzież kończy studja uniwersyteckie u nas, lub zagranicą — nasza porzuca naukę, bo nie jest w możności opłacić wysokiego czesnego i wytrzymać z głodu — wysługuje się żydom.

Ulica Piłsudskiego od Wolborskiej aż po Cegielnianą formalnie obstawiona handlarzami. Wzdłuż chodnika po jednej jak i drugiej stronie stoi kosz przy koszu, lub wprost na ziemi leżą stosy bielizny, krawatów, pończoch. Sprzedają ubrania dziecinne, perfumy, mydła pachnące, garnki, rękawiczki, szczotki, buty, jajka, ryby, szklanki, pieczywo — słowem najróżnorodniejsza mieszanina najróżnorodniejszej tandety i odpadków. Rozlegają się nawoływania w różnej tonacji, zachwalanie towaru, wyrywanie, lub wpychanie do rąk oszołomionego klijenta przy akompanjamencie niezbyt przyjemnych życzeń pod adresem wrogów, zaklęć i życzeń pomyślności dla siebie, rodziny bliższej i dalszej — obrazek jakby żywcem przeniesiony ze wchodu. Ponad tem zbiegowiskiem unoszą się zapachy — woń niesamowita! — dziw że gazy nie rozerwą.

Handel przy ul. Piłsudskiego trudno nazwać potajemnym — przecież odbywa się jawnie, w mieście, gdzie setki policji i nie mniej urzędników.

Gdy na jednym końcu ulicy ukaże się granatowy mundur policjanta, błyskawicznie przebiega hasło — znikają kosze, walizki — zaaferowany kupiec zarzuca na plecy stertę szalików, czy wiązkę pończoch, znika w pobliskiej bramie lub jak dobrze zgrany aktor filmowy robi ruch uliczny, udając przechodnia.

Żydowska publiczność bierze czynny udział w podawaniu sztafety, współdziała w **ukrywaniu handlarzy.** A my, Polacy obojętnie przechodzimy, nie reagujemy. Przywykliśmy i nikogo to nie dziwi, ani gorszy. Utarł się zwyczaj, że my jesteśmy od ponoszenia ciężarów — a żydzi do robienia interesów Nikt się nie zastanawia, że **tutaj tkwi przyczyna deficytu w budżecie państwowym i redukcji urzędników.** I nikogo nie gorszy widok kolejarzy w dzielnicy staromiejskiej przybyłych z pod Zaleszczyk, Wilna, Grudziądza, by tutaj zaopatrzyć się w żydowską tandetę.

Chodzi sobie taki kolejarz po suterenach, po poddaszach, po kręconych schodkach, po wiszących balkonach — działa maszynerja jak przy obrzędach masońskich — otwierają się zamaskowane, ukryte drzwi, usuwają się ściany: widzi setki ubrań, palt, kołder... Oszołomiony wędrówką, widokiem — i podaną ceną — traci zdrowy rozum i oddaje pieniądze w żydowskie łapy.

Gdyby ujawniono wszystkie ukryte zakłady żydowskie i pociągnięto do opłacenia patentów i **podatków, rząd** nie potrzebowałby pożyczki — tylko że **my jesteśmy KRÓTKOWZROCZNI!**

Civis.

—§o§—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Z. S. — Łódź. — Za wiersz szczere słowa uznania. Wpisaliśmy Pana na listę prenumeratorów.

WP. Art. Oks. — Wilno. — Dziękujemy za słowa uznania. W przyszłości stworzymy specjalny dział „wiadomości ze świata".

WP. Józef Ka-zet. — Łódź. — Za szczery i piękny list znamionujący doskonale zrozumienie kwestji żydowskiej serdecznie dziękujemy. Prosimy o krótkie korespondencje lokalne.

WP. E. K. — Ząbkowice. — Zamieścimy w następnym numerze. Dziękujemy.

WP. S. Słowiański — Gniezno. — Za piękny dar serdecznie dziękujemy.

WP. Zygm. Srz. — Kraków. — Wpisaliśmy Pana na listę naszych prenumeratorów.

WP. F. G. — Warszawa. — Prosimy o podanie bliższych danych. Zamieścimy.

——§o§——

Co grają w kinach?

Kino Apollo: W dalszym ciągu z niebywałym powodzeniem komedję z Dymszą Vlastu Burianem oraz Pogorzelską „12 Krzeseł".

Kino Sztuka: „Szalona Noc".

Kino Wanda: Denis King oraz Flip i Flap w filmie „Brat Djabła".

Kino Uciecha: Smosarska w filmie „Prokurator Alicja Horn".

Kino Słońce: „Wygnańcy".

Dom Żołnierza Polskiego: Niedziela pop. „Krowoderskie Zuchy" — wiecz. „Wojna z Babami".

——0——

——§o§——

Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM domu „Hasło Podwawelskie" nie będzie Polski dla Polaka.

„Taniość" żydowska zabija polskie zegarmistrzowstwo.

U ZEGARMISTRZA ŻYDA... TEŻ TANIEJ.

Zakopane. — Kto się tam poza fachowcem rozumie na skomplikowanym mechanizmie! Każdy z nas prawie wie tylko że zegarek strajkuje i trzeba go dać do naprawy. Mistrz puknie, zajrzy przez szkiełko do środka i wyda wyrok: wałek balansowy złamany. No dobrze.

Jak się teraz do roboty zabiera fachowiec solidny? Otóż toczy nową oś, pracuje 2—3 godziny, stara się jak najprecyzyjniej ten „szpindel" dostosować do kamienia wypolerować dokładnie na końcu, aby nie chodził luzem, a mimoto gładko.

Zegarmistrz — ladaco nie zadaje sobie tyle trudu. Jeżeli odbity koniec, przygina ławkę, a stary walec podpiłowuje i już. Zegarek chodzi. Chodzi aż do najbliższego lekkiego stuknięcia, poczem znowu wraca na warsztat.

Albo zbije się kamień. Solidny rzemieślnik wprawi drugi, a partacz w szerlaku zrobi dziurkę, lub w najlepszym razie brakującą część zastąpi me talem. Zegarek znowu chodzi...

Albo taka zwyczajna sprawa, jak od czyszczenie mechanizmu. Uczciwy fachowiec rozbiera „werk" i poszczególne części dokładnie wyciera. — Partacz sobie pracę uprości: wsadzi na jakiś czas cały środek do benzyny, potem wyjmie, trzepnie, dmuchnie i koniec. I znowu zegarek chodzi...

Ale kiedy solidny pracownik za solidną robotę musi wziąć np. 5 zł., to dmuchający sztukmistrz kontentując się np. 3 złotemi już się dopuszcza haniebnego zdzierstwa. Przykładów możnaby dać więcej.

Z takich partackich sztuczek słyną żydzi, a w bezczelny sposób okpiwając klijentów, robią sobie jeszcze reklamę — taniością. Ta „taniość" zabija polskie rzemiosło ze szkodą dla społeczeństwa i ze szkodą dla państwa.

Zwrócić — proszę — uwagę na notatki dziennikarskie. Od czasu do czasu wyłapuje policja, czy straż graniczna szwarcowany towar jubilerski, optyczny, czy inny. Kto siedzi w kryminale? Żyd. A kto korzysta ze szmuglowanego towaru. Również żyd. Odpada mu cło, odpadają opłaty urzędu probierczego. Czy nie ponosi szkodę skarb państwa?

A w czyich rękach hurtownie? Oto nazwiska: Zipper, Lwowski, Schrerer, Holzer, Wanderer, Wurzeldorf, Herschkorn i t. p. Oni swoim dostarczają towar z 20 proc. opustem, a katolik za płaci 20 proc. drożej.

W takich warunkach rozwija się polskie zegarmistrzostwo. Wcale niewesołe. Żeby choć polskie społeczeństwo zdawało sobie z tego sprawę i rozumiało potrzebę solidarnego poparcia ledwo dychających warsztatów polskich; Niestety — nie widać tego.

I u nas „w letniej stolicy Polski" w Zakopanem w tej dziedzinie nie lepiej. Jest zegarmistrzów 7, a w tem 3 żydów, czyli 43 proc. O każdym z nich dwa słowa powiem.

Więc najpierw **p. Storch**, ulubieniec górali i warstw biedniejszych, już raz bankrutował, ale mimo tej katastrofy interes prowadzi. Zastępuje go w sklepie brat, który żadnej kwalifikacji fachowej nie posiada, ani żadnego uprawnienia do prowadzenia warsztatu. Nie szkodzi. Pan Storch znany z tego, że opornego dłużnika zamknął w sklepie niby w areszcie (drugi Hanneman!) i trzymał go widocznie zadługo, kiedy sąd mu zaaplikował taką samą przykrość, jaką on klijentowi. Kto mieczem wojuje...

Pan Storch pokłócił się z żoną: ona poszła na lewo, on na prawo. Tak bywa. Ale po co i zegarki cudze wzięły udział w kłótni familijnej, **też się rozchodząc w dwie strony? Klijenci** nie mogą odszukać swej własności, bo mąż składa winę na żonę, a żona na męża. Szukaj wiatru w polu.

Drugi zegarmistrz zwie się **Goldwasser**. Ten ma poparcie lepszej klijenteli. Do niego daje do naprawy pierścień pani Tetsch. Daje, a potem skarży zegarmistrza do sądu z tego powodu, że się okazał brak 3 brylantów. Dobrze jej tak, bo jeżeli nie miała pełnego zaufania do p. G., to po co tam szła? U pana G. robi też zamówienia Komitet Imprez Sportowych. Na te imprezy składają się w lwiej części kupcy polscy, ale ten grosz polski obowiązkowo iść musi do żydowskiej kieszeni. Kto to tam rządzi? Pewnie p. Jarmułka. Pan Goldwasser umie każdą robotę, a zwłaszcza cenę konkurenta Polaka druzgocząco skrytykować. On zawsze da taniej.

Najlepszy to ten trzeci p. **Rosenberg** z Nowego Targu. On ma wszystko i zegarki i pieczątki, nawet rzeźby, nawet zapalniczki, kamyczki i — sacharynę. Z tej uniwersalności zegarmistrza tylko straż celna nie jest zadowolona, dopatrując się w niej konfliktu z prawem obowiązującem. Ale tylko ona jedna. Boć np. urzędy zamawiają u tej podpory skarbu i państwa pieczątki, a urzędnicy pocztowi darzą p. Rosenberga również pełnem zaufaniem i poparciem. Takich popierać trzeba. Z katolickich zegarmistrzów ani jeden nie zna się na sacharynie. Ot niedołęgi.

Więc żal mi was Panowie: **Kresopolski, Batko, Siarzewski i Ramza.** Nie wytrzymacie konkurencji, dopóki się nie nauczycie po żydowsku naprawiać osi, operować szerlakiem, handlować kamyczkami i sacharyną. Żal mi was więc radę chcę dać dobrą, co to złota warta.

Więc jak się p. Jarmułka zgłosi do was po 50 zł. na imprezy sportowe, z ofiarnym rozmachem subskrybujcie 2 grosze. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Po resztę odesłać do Goldwassera. To pomoże.

A jak się do was zgłosi z zegarkiem jakiś pocztowiec, przylepcie mu „szpindel" szerlakiem za 2 zł. Będzie tanio i wszyscy urzędnicy do was wrócą. A pani Tetsch, także. Ale wszystkim naszym klijentom róbcie po staremu. Nie traćcie nadziei — idą lepsze czasy..

korzennego żydówki Eilberg służyła **Tekla Wrona, uczciwa dziewczyna wiejska. Kiedy służąca wypowiedziała miejsce**, niezadowolona żydówka **oskarżyła ją o kradzież 45 zł. i zażądała interwencji** policji. Przeprowadzono rewizję, ściągnięto dziewczynę na posterunek i przetrzymano ją w areszcie 24 godzin. **Niewinnie posądzonej dziewczynie** wydała wreszcie p. Eilberg papiery, ale za dwa miesiące **nie zapłaciła.**

Ciekawy system! Najpierw zalega się z zapłatą służącej 2—3 miesiące, a kiedy dziewczyna chce odejść, nagle ckazu je się brak bielizny czy pieniędzy. Na służącą rzuca się podejrzenie i kosztem tej krzywdy, ciężko zapracowane pienią dze biednych dziewcząt, pozostają w kieszeni żydowskich wyzyskiwaczy.

Zakopiańczyk.

——§o§——

Z Częstochowy

Asymilacja w szkołach.

Istniejące w gimnazjach częstochowskich koła t. zw. „pracy społecznej dla państwa", okryły się ostatecznie **nieśmiertelną hańbą.** Pomimo sprzeciwu ze strony nielicznych członków przyjęto pod przymusem władz szkolnych do „współpracy" **żydziaków.** Nie pomógł na razie polski odruch kolegów

Żydziak (Morgenstern) z gimnazjum R. Traugutta skwapliwie zorganizował współwyznawców, tworząc **koła w żydowskich szkołach** pod wezwaniem Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Zapomniały władze szkolne **o komunistach żydziakach, rozsianych po gimnazjach częstochowskich aresztowanych przed trzema laty.** Zapomniały władze, **nie zapomniała** jednak młodzież polska. Postawa młodzieży szkolnej wskazuje, że młode pokolenie polskie i żydowskie — **to dwa światy odrębne**, nietylko duchowo (to było zawsze), ale i społecznie, towarzysko i t. d.

Władze szkolne marzą o powołaniu według rozkazu do życia, pogrzebanego ostatecznie upiora asymilacji.

Pryskają jednak marzenia. Pozostaje przykra złuda, ponieważ istnieje polska młodzież która myśli nie o asymilacji, ale o całkowitej separacji i stanowczem odcięciu się od żydostwa.

——o§o——

Z Zakopanego

Czemu się kryją?

Było zarządzenie władz miejskich, w Zakopanem, aby kupcy umieszczali na szyldach swoje nazwiska czytelnie i od powiednio duże. Żydów to zarządzenie zdaje się nie tyczy. Często nazwisk brak, a jak są, to do odczytania ich potrzebna lupa. Przykłady:

1) Przy ulicy Chramcówki, niedaleko salonu fryzjerskiego, **nowy sklep konfekcyjny** żydowski w domu prywatnym, **bez firmy.**

2) Magazyn mód **„Franciszka"** (Tą Franciszką jest **Wachsberger**).

3) **Magazyn mód „Stefa"** w domu p. Krzysiaka (Liebeskind).

4) **Zakład fotograficzny „Polonja"** w domu p. Krzysiaka (niema żyda na szyldzie, tylko w sklepie).

5) **„Lina Foto Studjo"** artystyczne powiększanie (w domu p. Curusia).

6) Cukry, owocarnia **„Ślązaczka"** (Ten „pieron śląski" **Szerman** się wabi).

7) Owocarnia, cukry delikatesy **„Marysienka"** (Takie miłe imię, a przyczepione do **Ruchli).**

8) Bazar cukierniczo - owocowy **„Podhalanka" (Natan Kohane).**

9) **„Restauracja i mleczarnia higjeniczna"** (Nie wiem czy jest higjeniczna, ale napewno żydowska.

10) Skład sukna i przyborów krawieckich **„Tekstyl".**

11) Cukiernia i kawiarnia **„Ziemiańska"** (Nazywa się ziemiańska — ale uważaj ziemianinie! Za ladą stoi twój **pachciarz.**

12) **„Trykot"** od frontu, a od podwórza jest prokosz.

13) Droguerja **„Irys"** (a gdzie nazwisko?).

14) **„Bazar artystyczny" Maks Hanneman.** To sławny pogromca policji. Wielki też z niego malarz, więc i wielkie nazwisko na szyldzie potrzebne.

15) **„Styl Zakopiański"** tworzyła dawniej S. Polakowa w pantoflach i kruszkach. Kto jest właścicielem stylu obecnie, Jehowa raczy wiedzieć?

16) Fryzjer **Henryk Presner.**

17) Fryzjer **„Renaisance".**

18) Fryzjer damsko - męski **„Marja".** Oczywiście **Moniek.**

No i czego się kryć? Takie ładne firmy jak „Polonja" — „Podhalanka" „Ślązaczka" — „Marysieńka", takie na ze, swojskie. Dodać im jeszcze śmiało, nie żałując farby: Citroneschwanz, Hosenduft, Papendekel, Benek Kugelchwanz i t. p.

Wtedy każdy odczuje, że wchodzi do „swego". O to właśnie chodzi.

Wzywamy pomocy policji. Chcemy wiedzieć, gdzie są **„nasze" sklepy. Niech** się one nie kryją za fartuszkiem **„Marysieńki". Na front Natany!**

Zakopiańscy szabesgoje.

P. Jeniewski, kierownik **„Bazaru Polskiego"** na Chramcówkach wpycha klijentowi chleb żydowski Becka. Ładny „Bazar Polski"!

To samo robi **p. Stanisław Orkisz** w sklepie spożywczym przy ul. Kasprusie. Czy dużo żydów u pana kupuje panie Orkisz? Na jakiem chlebie pan się tuczy? Nie wstyd pana, bojkotować firmy polskie?

P. Walczak Jan, zamieszkały przy ulicy Kościeliskiej wydzierżawił żydowi budkę na Lipkach. Jest tam bufet, wypożyczalnia nart i sanek. A to — gazda cebulowy! A przecie miał reflektanta Polaka, tylko pewnie żyd dał 2 grosze więcej. Za tą sumę można sprzedać sumienie Polaka.

P. Góraś, właściciel sklepu z rzeźbami i sprzętem sportowym udziela u siebie gościny żydowi, handlującemu kryształami czeskiemi. Miłe towarzystwo.

Dola służących Polek w domach żydowskich.

Niewiele z tej dziedziny dochodzi do naszej wiadomości, ale i to co wiemy wystarczy, by zrozumieć, w jaki hanieb ny sposób wyzyskują żydzi dziesiejszą nędzę naszego ludu.

Opowiadaliśmy już kiedyś, o sławnej Zwickler, która służącą wymawiającą miejsce oskarżyła o kradzież i wyrzuci ła na bruk, nie płacąc za 3 miesiące.

Obecnie mamy do zanotowania analogiczną sprawę. **U właściciełki sklepu**

Z Baranowa

Po zaborem u żydów!

W powiecie tarnobrzeskim w woj. lwowskiem, na prawym brzegu Wisły, znajduje się w okolicy Baranowa okazały zamek, zbudowany jeszcze przez króla Stanisława Leszczyńskiego. Zamek ten przypominający swym wyglądem zupełnie zamek królewski na Wawelu, był letnią rezydencją króla Leszczyńskiego. Miasteczko Baranów pod opieką królewską, rozwijało się pomyślnie, ale po rozbiorze Polski poczęło chylić się ku upadkowi i w końcu zupełnie upadło.

Dzisiaj jest ono przeraźliwie zażydzone. 73 sklepy żydowskie, wszystkie piekarnie (6) w rękach żydowskich, miasteczko roi się od pejsaczy, zabrudzone, zachałacone, śmierdzące.

73 sklepy żydowskie zorganizowane przez kahał, dzierżą w swym ręku „monopol", a nie mając konkurencji chrześcijańskiej, dyktują ceny i ściągają ni by „haracz" gotówkę ze zdanych na ich łaskę lub niełaskę chrześcijan.

Wszystkie wsie okoliczne są zadłużone u żydów. Mieszczaństwo i inteligencja niezorganizowane, muszą płacić za towary żydowskie tyle, ile żyd podyktuje.

Powstał ostatnio w Baranowie mały, pierwszy sklepik chrześcijański, towarów mieszanych, p. Józefa Marka. Ten sklepik powinien być odwiedzany przez polską i chrześcijańską ludność miasteczka, jako jedyna polska placówka. Niech ten pierwszy chrześcijański ba stjon handlowy wśród żydowskiego za-

Załączamy czeki, prosimy o natychmiastową wpłatę

PAMIĘTAJ O FUNDUSZU PRASOWYM

lewu będzie podwaliną pod przyszłe placówki polskie w tem miasteczku. Dlatego też wszyscy czujący się Polakami, winni poprzeć tę placówkę, omijać sklepy żydowskie i stworzyć uczciwą konkurencję dla żydowskiego „monopolu“ w Baranowie.

Swój.

——§o§——

Z Podbrodzia

Biada nam Podbrodzianie!

Czytelnicy drogiego nam „Hasła Podwawelskiego“, wiedzą już nieco o Podbrodziu, tej uroczej letniskowej miejscowości ziemi wileńskiej, bo w artykule moim pomieszczonym w Nr. 14 „Hasła“ z br., nakreśliłem obrazek, jak to burmistrz tego miasta p. Różnowski, uczcił rocznicę Święta Morza, formując pochód od kościoła pod żydowskim sztandarem, pominąwszy organizacje polskie, katolickie. Dzisiaj na tem miejscu mam omówić o wszechpotężnym wpływie jaki mają żydzi w tej miejscowości.

Z wielkim wstydem wyznać należy, że u nas w Podbrodziu wpływ żydów na wszystkie dziedziny życia społecznego, jest znacznie większy niż gdzieindziej. Pracują tu świadomie i celowo dwaj działacze żydowscy, aptekarz Chawkin i doktor Ryżewski. Klasa Chorych jest całkowicie w rękach żydów i pod ich wpływem. W magistracie burmistrz Różnowski to filosemita. Radnym w magistracie jest żyd Król, faworyt burmistrza, on to wyparł kancelistkę-chrześcijankę, a osadził na jej miejsce swą córkę, wszystkie więc sprawy w magistracie przechodzą przez ręce żydów. Wpływ prowizora Chawkina nie pominął i **Urzędu gminy** Podbrodzie, bo sołtysem na miasto wyznaczono żyda i pomieszczono **urząd w jego domu**. Dostawcy furażu i mięsa dla wojska są żydzi. oni też mają swobodny wstęp na teren tutejszych różnych urzędów. Tartak „Baranowo“ w rękach samych żydów, a handel materjałem leśnym spoczywa również w ich rękach. Co jednak jest najboleśniejszem, że jedyna placówka, jaka dotąd była w rękach chrześcijańskich, a to obszerny i bardzo produkcyjny **młyn wodno - parowy z gonciarką i tartakiem**, własność **hrabiego Tyszkiewicza z Ornian**, w tych dniach przeszły **w ręce żydów**. Kolportarz gazet, Chawkin umiejętnie wziął w swe ręce, powierzając prowadzenie sprzedaży pism, fanatykowi Gurwiczowi, przy tem podziwienia jest godnem, że wpłynięto nawet na przedsiębiorstwo „Ruch“, by tu niebyło kiosku tego Twa na stacji kolejowej a szłaby sprzedaż z rąk fanatyka Gurwicza. A więc, niema tu pism pożytecznych, a społeczeństwo nasze zasypywane jest setkami pism w duchu i myśli żydowkiej.

Dążąc świadomie do wytkniętego celu, żydostwo nie mogło pozostawić bez swego wpływu jedynej tu, a bardzo ludnej **siedmioklasowej szkoły powszechnej**, do której uczęszczają przeważnie dzieci wojskowych, kolejarzy, policjantów td. Otóż żydostwo ogarnęło swemi mackami tą placówkę oświaty młodzieży, starając się wszędzie i na każdym kroku roztoczyć swój „dobroczynny“ wpływ. Widoczną tu jest ich ręka na wszystkiem. Czuwa ich oko nad nauczycielstwem, nad młodzieżą katolicką. W każdej prawie klasie wparto choć po jednym żydziaku, aby był „swój telefon“ dla działaczy żydowskich, aby wiedziano, co dzieci chrześcijańskie mówią między sobą, czego się uczą. Niema prawie żadnego święta, żadnej uroczystości i zabawy w szkole, aby nie czuwało nad tem oko Chawkina, który szkaradną, zrusyfikowaną polszczyzną występuje publicznie, przemawiając do młodzieży w duchu swych idei, do czego nie jest upoważniony przez nikogo z rodziców i niema żadnego prawa.

Smutne i bolesne jest to, że społeczeństwo nasze, będąc całkiem uwikłane wpływem tych żydów, świadomych swego celu, zachowuje się biernie, nie umie orjentować się, a najbardziej, że ten o tępej głowie „goj“ na jakimby stanowisku nie był, nie widzi swej i swego społeczeństwa krzywdy i zguby, i idzie na oślep do żydowskich matni, niziutko się kłaniając panu Chawkinowi i doktorowi Ryżewskiemu, uprzejmie i milutko całując ręce ich żonom żydówkom. O, tempora, o mores! Coby patrząc na to powiedział, choćby taki pierwszy lepszy urzędnik carskich czasów, czyżby przyjęła żona takiego urzędnika do swego domu? Biedni my Polacy, swem zacofaniem, swą zbytnią grzecznością! Biedne Podbrodzie nasze! bo ty jesteś już dzisiaj stracone dla nas! bo niema dzisiaj w tobie nawet kilku osób, któreby śmiało broniły sprawy narodowej, mężnie stawiły czoło szkodliwym dla nas zakusom żydowskim. Biada nam Polacy — Podbrodzianie!

Podbrodzianin.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.